

## **Wielkanoc zmartwychwstania** Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

### **Zmartwychwstanie – dlaczego legenda ?**

**J**eśli Jezus taki miałby być pewien swego zmartwychwstania to dlaczego w modlitwie w Getsemanii prosił Boga: "Ojcze, jeśli możesz, odsuń ode mnie ten kielich" ? Paweł mówił, że jeśli Jezus nie zmartwychwstał to "próżna nasza wiara". Zobaczmy więc jak przedstawia się biblijny opis zmartwychwstania.


Oto defekty „relacji” o zmartwychwstaniu, czy Dekalog Wątpliwości:

- **Grobowiec przestępcy.** Pomysł ewangelistów z odkryciem grobu Jezusa jest podejrzany dlatego, iż jak nam wiadomo Jezus został skazany jako przestępca i zginął śmiercią „niegodną” i jako taki zapewne pochowany musiał być w **zbiorczej mogile** wraz z innymi ofiarami, a nie w grobowej skale jak ktoś znaczny.
- **Zapominalskie kobiety.** U Marka czytamy, że gdy Józef z Arymatei chował Jezusa w "grobowcu wykutym w skale i przytoczył kamień przed wejście do grobu" (15, 46), przyglądały się temu Maria Magdalena i Maria matka ... (w wykropkowane miejsce należy wstawić imię w zależności od trzymanego w rękę tłumaczenia Biblii; i tak w BT była to matka **Józefa**, w NTI — **Jezusa**, natomiast w NTG — **Jozesa**). Widziały więc olbrzymi kamień, którym zasłonięto wejście. Po dwóch dniach kobiety ufne we własne siły ruszyły do grobu namaścić Jezusa. Po drodze napadło ich jednak zwątpienie: „*Któż nam odwali kamień od drzwi grobu?*” (16, 3). Kamień jak wiadomo był „bardzo ciężki”. Jak to możliwe, że Maria Magdalena zamierzała namaścić Pana, skoro wiedziała, że nie zdołałaby odsunąć kamienia, ale mimo to ruszyła do grobu. Drugi ewangelista musiał dostrzec tę ułomność „relacji” Marka, gdyż nie pisał już o tym, że kobiety wyruszyły namaścić Jezusa, lecz że poszły "obejrzeć grób" (Mt 28, 1). Tak po prostu, popatrzeć na kamień, może już zmartwychwstał ?
- **Liczba kobiet.** Według Marka w dzień Wielkanocy do grobu Jezusa udają się **dwie** kobiety, według Mateusza było ich **trzy**, według Łukasza **kilka**, zaś według Jana — **jedna** (Maria Magdalena)
- **Kogo ujrzwały kobiety.** Ileś tam kobiet wchodzi do grobu i widzi:
  - a) siedzącego młodzieńca (Marek),
  - b) dwu stojących mężczyzn (Łukasz),
  - c) siedzącego anioła (Mateusz),
  - d) dwóch aniołów siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa (Jan)
- **Jak się zachowały kobiety.** Ileś tam kobiet:
  - a) ogłasza nowinę (Łukasz),
  - b) biegnie z radosnym lękiem podzielić się swoim odkryciem (Mateusz),
  - c) ucieka, zbyt przerażonych, nie mówiąc nic nikomu (Marek). Pierwszy Marek napisał: "A one wyszedwszy, uciekły z grobu, zjęło je drżenie i strach, a nikomu nic nie powiedały, bo się bały". Był to oczywisty nonsens z psychologicznego punktu widzenia — dowiadują się rzeczy niesamowitej i milczą o niej nikomu nic nie mówiąc (pamiętajmy, że chodzi o kobiety!) oraz sprzeczne z nakazem młodzieńca-anioła, który powiedział kilka wersów wcześniej: "...idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi...". Tak więc Mateusz usunął tę wadę Marka, jednoznacznie przecząc mu: "Tedy wyszedłszy prędko od grobu z bojaźnią i z radością wielką, bieżały, aby to opowiedziały uczniom jego." (28, 8). U Łukasza kobiety nie mówią już o tym jedynie uczniom, ale i innym: "I zawróciwszy od grobowca, doniosły o tym jedenastu i wszystkim pozostałym " (24, 9). Jeszcze więcej szczegółów zna czwarty ewangelista. Oto widzimy więc znamienitą

ewolucję: od strachu, ucieczki i milczenia o wydarzeniu po niezwłoczną i radosną opowieść.

- **Kto widział pierwszy.** Według Pawła zmartwychwstały Jezus ukazuje się najpierw Piotrowi (1 Kor 15,5), według Jana oraz Marka — Marii Magdalenie (20,15), według Mateusza — obu Mariom jednocześnie (28, 1n), natomiast Łukasz utrzymuje, iż jako pierwsi widzieli go dwaj uczniowie z Emaus (24, 1n; 24, 13n)
- **Dlaczego Apostołowie byli zdziwieni i niedowierzający ?** Dlaczego nie chcieli w nie wierzyć w jego zmartwychwstanie trzeciego dnia (Mk 16,9-13), skoro Jezus wcześniej miał je dokładnie przepowiedzieć ? Ewangelie przecież jasno mówią, że Jezus dokładnie opisał swoją śmierć i zmartwychwstanie trzeciego dnia. Czy nie traktowali jego słów poważnie ? Dlaczego nie poszli przynajmniej sprawdzić trzeciego dnia czy powstał ? Dlaczego uczyniły to jedynie kobiety lub kobieta, być może to one są autorkami dogmatu o zmartwychwstaniu ? ([zobacz](#))
- **Szybki pochówek Jezusa.** Aby umrzeć na krzyżu Jezus musiałby wisieć znacznie dłużej niż to sugeruje NT. Prawo żydowskie nakazywało jednak, aby ciało powieszonoego zdjęć jeszcze tego samego dnia, toteż po paru godzinach zjawił się u Piłata Józef z Arymatei "*poważny członek Rady*", który zapewne jako ortodoksyjny Żyd pragnął dopełnić wymogów Prawa (patrz Pwt 21, 22n). Pomimo to, ewangelista uznał, że musiał on również być tym, który "*wyczekiwał królestwa Bożego*" (Mk 15, 43), Mateusz wie już, że był on "*ucznem Jezusa*" (27, 57). Piłat zdziwił się na to żądanie Józefa, gdyż sądził, że Jezus jeszcze nie mógł skonać (Mk 15, 44; BT). Przekonał go o tym setnik (może to ten nawrócony wcześniej Korneliusz), więc Piłat zgodził się zdjąć Jezusa z krzyża (który faktycznie mógł jeszcze dychać). Znow z pomocą nieudolnej „relacji” Marka przychodzi Mateusz, który przepisując opowieść Marka pominął fragment w którym Piłat dziwi się, że Jezus mógł tak szybko skonać. Pozostała jednak luka: Józef przychodzi do Piłata po ciało, ten bez szemrania wydaje je, czytelnik nie ma jednak pewności, że Jezus faktycznie umarł, gdyż mimo, że Piłat nie wyraził już wątpliwości co do szybkiej śmierci Jezusa, to jednak owa wątpliwość mogła się naturalnie narodzić, zwłaszcza u ludzi ówczesnych, którzy musieli wiedzieć ile mniej więcej trwa zgon na krzyżu. Z pomocą przyszedł kolejny Ewangelista — Jan, który „przypomniał” sobie o historyjce z przebicciem włócznią Jezusa przez jednego z żołnierzy. Wypływająca krew i woda dała dowód, że Jezus faktycznie umarł. Dopiero Jan pozwolił Jezusowi zmartwychwstać pewnie.
- **Mateuszowe straże.** Opis Marka mógł budzić oczywisty zarzut, że zmartwychwstanie to szwindel żydowskiej sekty, gdyż nie pisał on o **żadnych świadkach** zmartwychwstania. Po prostu Jezus został pochowany, po paru dniach stwierdzono pusty grób, co miało być dowodem zmartwychwstania, a w rzeczywistości pewniejsze było to, że ciało Jezusa wykradli apostołowie, aby głosić boskość swego nauczyciela. Na ten oczywisty tok myślenia musiał wpaść drugi Ewangelista, który znow wygładził niedomagania pierwszej Ewangelii. Otóż Mateusz dodał do grobu straże rzymskie, które były świadkami zmartwychwstania. Dopisał: "*Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata i oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: Po trzech dniach powstanę. Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze. Rzekł im Piłat: Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie*" (27, 62n; BT). Żydzi otrzymali więc pewnych stróżów, którzy mogli strzec ewentualnych oszustw apostołów. Gdy straże doniosły o cudownym zajściu, Żydzi nie raczyli mimo tego pewnego

świadczenia uznawać Jezusa za Mesjasza. Mateusz też więc nie ustrzegł się wpadki. Ponadto strażnicy gdyby w istocie byli to po ujrzeniu epifanii mocy Jezusa, który w towarzystwie zjawisk nadprzyrodzonych powstaje z grobu, musiałyby się nawrócić na chrześcijaństwo. Zapewne nie dałyby się przekupić Żydom do opowiadania kłamstw. Czy ryzykowałiby życie wieczne dla marnych pieniędzy? Te pozorne wątpliwości rozwiewa sam NT. W Dziejach Apostolskich mamy analogiczną sytuację, kiedy Piotr w cudowny sposób oswobadza się z więzienia. Strażnik, gdy to ujrzał, pyta się: "*Panowie, cóż mam uczynić, abym był zbawiony ?*" (16, 30). Oczywiście tego samego dnia został chrześcijaninem. Warto tutaj jeszcze wspomnieć fakt, że średniowieczni chrześcijanie mają dokładniejsze dane na temat liczebności straży przy grobie Jezusa. Oto interpolacja chrześcijańska w *Dawnych dziejach Izraela* Józefa Flawiusza powiada nam: "*niemożliwą było rzeczą go wykraść, gdyż wokół jego grobu*

*ustawiono strażę: trzydziestu Rzymian i tysiąc Żydów*".  Teraz chrześcijanie mogli spać spokojnie — takiej chmary uczniowie nie mogli przechytryć ani tym bardziej przekupić.

- **Liczba świadków.** Paweł pisze: "*...ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; Potem ukazał się **więcej niż pięciuset braciom naraz**, z których **większość dotychczas żyje**, niektórzy zaś zasnęli; Potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; A w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi*". (1 Kor. 15, 5-8). Te rewelacje możemy włożyć między bajki. Dziwnym trafunkiem, Jezus, który objawił się takim tłumom, nie raczył pokazać się dawnym wrogom i oprawcom. Mógłby tym samym w bardzo prosty sposób uprawdopodobnić swoje zmartwychwstanie oraz zaoszczędzić światu niedowiarstwa. To byłoby jednak za proste. Piszący później ewangeliści nic nie wiedzieli o wspomnianej przez Pawła epifanii, nigdzie nie zawarto najmniejszej wzmianki o tak wielkim objawieniu, inne teksty przeczą Pawłowi. Uczeń Pawła, który miał spisać Dzieje Apostolskie wkłada w usta Piotra następujące świadectwo: "*„Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, **wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu**. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych*". (Dz 10, 40-42). Paweł, który nawet nie widział Jezusa uroił sobie, że widział go tłum kilkuset osób, natomiast Piotr, który miał być jego uczniem, mówi coś zupełnie innego: Pan ukazał się tylko tym, którzy z nim jedli i pili po zmartwychwstaniu i ci rozgłosili to reszcie. A ile to było osób, ile osób jadło z nim po zmartwychwstaniu? Nigdzie nie wspomina się o żadnej masowej uczcie Jezusa zmartwychwstałego, wedle najstarszej Ewangelii należy przyjąć, że było to całe ...11 osób (choć Marek wspomina, że przed posiłkiem apostołów Jezus ukazał się jeszcze Marii Magdalenie). Z drugiej jednak strony w ewangelii Markowej **cały** fragment opowiadający o ukazaniu się zmartwychwstałego Jezusa (**16, 9-20**) jest fałszowaniem. Dość pokrętnie, ale przyznali to nawet tłumacze katolickiej Biblii Tysiąclecia: "*Choć tego tekstu brak w niektórych rękopisach i nie zna go kilku Ojców Kościoła (**Euzebiusz, Hieronim**), to jednak przeważająca liczba rękopisów — **zwłaszcza tych najpoważniejszych** — zawiera to zakończenie Ewangelii Marka. Nie można jednak zaprzeczyć, że powiązanie tego fragmentu z kontekstem poprzedzającym jest dość **sztuczne**, a jego **styl odbiega** cokolwiek od właściwości literackich całej Ewangelii*" — informuje przypis do wspomnianego wyżej fragmentu w BT, wydanie III z 1980 r. Aby uratować tę treść dodają kończąc przypis: "*Nie wykluczone, że Marek dorzucił to zakończenie po to, by i w jego Ewangelii, podobnie jak w pozostałych, znalazły się relacje o ukazywaniu się Chrystusa*

zmarłychwstałego". Należy uczciwie przyznać, że jest to bardzo niemądra uwaga, gdyż wyraźnie stwierdzono różny styl, co zdaje się przekreślać tezę, iż napisała to jedna osoba. Jeślibyśmy się nawet zgodzili, że napisał to ten sam autor, ale nieco później, to i tak poddana jest pod wątpliwość prawdziwość tego fragmentu — niby czemu nie miałyby wspomnieć o czymś tak niesamowicie ważnym od razu? Jeśli dopisał to Marek, to faktycznie musiałby uczynić to pod wpływem innych opowieści — nie chcąc aby jego historyjka była gorsza. Jest to jednak mało prawdopodobne, również z uwagi na to co napisano nieco wcześniej, że fragmentu tego nie znają tacy Ojcowie Kościoła jak Euzebiusz i Hieronim, zarzucono im tym samym korzystanie z niepoważnych rękopisów. Wydaje mi się to oczywistym nonsensem z uwagi na to kim byli ci dwaj Ojcowie. Euzebiusz z Cezarei (ok. 260-ok. 340), teolog i historyk Kościoła, biskup Cezarei Palestyńskiej; **uważany za twórcę dziejopisarstwa kościelnego; jego Historia Kościoła jest pierwszą próbą przedstawienia dziejów Kościoła** od jego założenia do czasów Konstantyna Wielkiego. Z kolei Hieronim ze Strydonu (ok. 347 -429), teolog i egzegeta; ojciec i doktor Kościoła; po pobycie na Wschodzie sekretarz papieża Damazego I, który zlecił mu pracę nad poprawieniem łacińskich przekładów *Biblii*; po licznych podróżach osiadł jako mnich w Betlejem, gdzie 390-395 **dokonał nowego łacińskiego przekładu ksiąg hebrajskich i ulepszył przekłady z greki; nowy przekład, zwany *Wulgatą*, był powszechnie używany w Kościele katolickim** od średniowiecza do XX w.; także autor dzieł z zakresu egzegezy biblijnej oraz historiografii wczesnochrześcijańskiej. Jeśli ktoś miał znać dobrze rękopisy to właśnie te dwie postacie — **pierwszy poważny historyk kościelny oraz pierwszy znany z imienia tłumacz Biblii**. Im jednak katolicy tłumacze zarzucają ignorancję, żeby się zrobiło śmieszniej wypada dodać, że św. Hieronim jest ...patronem biblistów. Zastanówmy się jeszcze nad jedną uwagą przypisu: zakończenie to zawierają najpoważniejsze rękopisy. Tutaj mamy już jawne kłamstwo. **Wersów 9-20 nie ma np. w tzw. Kodeksie Watykańskim oraz w Kodeksie Synaickim**. Wystarczy sięgnąć do Encyklopedii PWN i przekonać się co to za rękopisy. Cytuję: „*Najważniejsze rękopisy gr. Nowego Testamentu to: kodeksy synajski i watykański (IV w.)...!*” Kończąc ten wątek podsumujmy: Marek, najstarszy ewangelista **nic nie wiedział o ukazaniu się komukolwiek zmarłychwstałego Jezusa**, zakończył swoją opowieść w tym momencie, kiedy trzy kobiety udały się do grobu Jezusa, który napotkały pusty, przy którym był jakiś młodzieniec (bez żadnych cudowności), kobiety przestraszyły się tego wszystkiego i uciekły w popłochu. Kończy się oryginalny tekst Marka tymi słowami: „**Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały!**”!! Już Mateusz zmienił zakończenie Marka i dopisał *happy end*: kobiety się nie przestraszyły, lecz uradowały i w tym stanie będąc **objawił im się Jezus**, który zawołał: „*Witajcie*” :-)) (Mt 28, 9; BT), kiedy kobiety rzuciły się do jego stóp, dodał: „*Nie bójcie się; idźcie, powiedzcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mię ujrzą*”. I faktycznie — jak rzekł tak się stało: kiedy uczniowie weszli na jedną z gór Galilejskich, ujrzeni zmarłychwstałego. I tutaj mamy kolejną „wpadkę”. Słowa, które Jezus wypowiedział do uczniów, będących na górze, przekreśliły zupełnie jej autentyczność: oto miał Jezus nakazać, aby uczniowie poszli nauczać wszystkie narody słowa bożego, co przekreśliło jego wcześniejsze słowa, kiedy był jeszcze żyw i mówił u Mateusza: „*Nie idźcie do pogan*” (10, 5, por. też 15, 22-28). Jednocześnie miał Jezus ustanowić Trójce Świętą, czyli teorię, która narodziła się w Kościele ...w IV wieku. Podsumujmy co jest u Mateusza: Jezus ukazał się **2 kobietom**. W optymistycznej wersji dorzucimy jeszcze uczniów, czyli razem, według Mateusza, mogło go widzieć **13 osób**. U Łukasza (ten sam autor miał napisać Dzieje Apostolskie, gdzie Piotr mówi, że Pan ukazał się tylko

wybranym) można mieć pewne wątpliwości jeśli chodzi o liczbę świadków objawienia Jezusa, gdyż najpierw miał on ukazać się dwóm uczniom, później zaś większej liczbie uczniów, najprawdopodobniej chodzi o 11 apostołów, jednak wątpliwość może nasuwać sformułowanie tekstu drugiego objawienia: kiedy dwóch pierwszych świadków przybyło do Jerozolimy, aby o wszystkim opowiedzieć, mieli tam zastać „zebranych Jedenastu i innych z nimi” (24, 33). Pan drugi raz się objawił kiedy dwaj uczniowie, którzy wcześniej widzieli Jezusa, opowiadali o tym, jednak nie jest jasno napisane, czy opowiadali tylko reszcie apostołów, czy też i innym, którzy z nimi byli. Z dalszego tekstu zdaje się jednak wynikać, że drugim razem ukazał się tylko Jedenastu Apostołom. Moje wątpliwości rozwiali katolicki tłumacze BT, którzy zatytułowali ten fragment tekstu: „*Jezus ukazuje się Apostołom*”. Podsumujmy: u Łukasza zmartwychwstałego Jezusa widzi **13 osób**. U Jana Jezus ukazuje się najpierw Marii Magdalenie i trzykrotnie 12 Apostołom (poprzedni ewangelisci pisali, że po śmierci Jezusa było 11 apostołów). W rzeczywistości w oryginale uczniom zapewne miał się ukazać jeden raz, gdyż cały rozdział 21, w którym podane są nawet tak zadziwiające szczegóły, że dzięki Jezusowi Piotr złowił 153 ryby, został dopisany (co przyznali nawet katolicki tłumacze BT). Łącznie, według ostatniej ewangelii **13 osób** widziało Jezusa po zmartwychwstaniu. Nigdzie więc: ani w Ewangeliach, ani w Dziejach nie ma potwierdzenia Pawłowych rewelacji odnośnie liczby świadków. Jeśli będziemy trzymać się tekstu Ewangelii, stwierdzimy, że świadkami zmartwychwstania miało być **kilkanaście osób**, z tym, że **dokładnie wszystkie cztery relacje są ze sobą sprzeczne**: u Marka Jezusa nie wiedział nikt (ewentualnie, jeśli założymy, że można polegać na dopisanym później fragmencie — widziała go Maria Magdalena oraz jedenastu uczniów), u Mateusza widziały go dwie kobiety (ewentualnie, jeśli przyjmiemy wiarygodność wątpliwego fragmentu - widziały do dwie kobiety oraz jedenastu uczniów), u Łukasza — żadnych kobiet, kilkunastu uczniów, u Jana — Maria Magdalena oraz dwunastu uczniów. Żeby choć dwa fragmenty się zgadzały! Tego jednak nie można wymagać od ewangelistów przy tak fundamentalnym opisie.

Kiedy Celsus zwrócił uwagę chrześcijanom na niedomagania ich „objawienia”, apologeta chrześcijański, Orygenes, wymyślił wytłumaczenie, które z uwagi na jego komizm, warto przytoczyć w większym fragmencie. W 178 r. Celsus napisał: *"Gdyby Jezus naprawdę chciał objawić s wą bożą potęgę, powinien się pokazać tym, którzy go prześladowali, sędziemu i w ogóle wszystkim. (...) Przecież nie bał się już nikogo, skoro umarł i, jak mówicie, był Bogiem: nie po to też został posłany, żeby się ukrywać (...)* Czy wówczas, gdy żył i nikt mu nie wierzył, nauczał wszystkich otwarcie, a skoro zyskał poważny argument dzięki zmartwychwstaniu, ukazał się potajemnie jednej kobiecie oraz swym zwolennikom ? (...) Jezus za pomocą swej męki chciał nas nauczyć pogardy dla śmierci, po zmartwychwstaniu powinien otwarcie wezwać wszystkich do światłości i pouczyć, w jakim celu zstąpił na ziemię". Po 70 latach chrześcijanie wymyślili wytłumaczenie tej zagadki: *"Chociaż Jezus był jeden, to jednak pojęciowo był bytem złożonym, i nie wszyscy, którzy patrzyli na niego, widzieli go jednakowo. Ta złożoność Jezusa wynika wyraźnie z następujących jego słów: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”, „Ja jestem chlebem”, „Ja jestem bramą” oraz z wielu innych wypowiedzi; nie wszystkim też widom jednakowo pozwalał się oglądać: zależało to od ich zdolności percepcyjnych; stanie się to jasne dla każdego, kto się zastanowi, dlaczego Jezus chcąc się przemienić na wysokiej górze nie zabrał ze sobą wszystkich swych uczniów, lecz tylko Piotra, Jakuba i Jana; oni jedni bowiem byli zdolni oglądać jego ówczesną chwałę i mogli rozpoznać Mojżesza i Eliasza pojawiających się w chwale oraz usłyszeć ich*

rozmowę i niebiański głos dochodzący z obłoków. (...) Co więcej, Jezus wyjaśnił swym uczniom na osobności seans przypowieści głoszonych w sposób niezrozumiały szerokim rzeszom „na zewnątrz”; a zatem ci, którzy słuchali wyjaśnień przypowieści, mieli lepszy słuch niżli ci, którzy słuchali przypowieści bez wyjaśnienia; lepszy też mieli wzrok duchowy, a zdaje mi się, że i cielesny. (...) Skoro zatem żywimy tak wysokie mniemanie o Jezusie nie tylko odnośnie do jego wewnętrznej i skrytej przed tłumem natury bożej, ale również względem jego ciała, które przemieniał, kiedy chciał i dla kogo chciał, twierdzimy, że „zanim złupił władzę i zwierzchności” i zanim „umarł dla grzechu”, wszyscy mogli go oglądać, skoro jednak obalił władzę i zwierzchności i nie miał w sobie nic, co byłoby dostępne dla zmysłów szerokich rzesz, nie mogli go już oglądać wszyscy, którzy go przedtem widzieli; a zatem unikając ich nie wszystkim się pokazał po zmartwychwstaniu. Zresztą po cóż mówić o wszystkich? Przecież nawet z samymi apostołami i uczniami nie przebywał zawsze i nie zawsze się im ukazywał, ponieważ **nie mogli nieprzerwanie patrzeć na niego: jego boska natura była bowiem zbyt jasna po tym, jak dokonał dzieła ekonomii bożej**; oglądać mógł ją Kefas — Piotr” (Contra Celsum 2,64-65)

Widzimy więc na jak wątpliwej i niezgodnej relacji miliony ludzi opierają swoje przekonanie, iż Jezus powstał z martwych. Źródłem owych rewelacji mają być nawiedzone kobiety (Maria Magdalena miała ponoć siedem czartów) oraz grupka niepiśmiennych rybaków, którzy po śmierci swego przywódcy odpowiedzieli wśród współwyznawców, że widzieli go zmartwychwstałego i w glorii wstępującego do nieba. A że oskarżano ich, że wykradli ciało swego Mistrza, wpadli na pomysł, że przy grobie Jezusa ...stały rzymskie straże, choć nic o tym nie wiedział najstarszy ewangelista. A że żadne rzymskie straże nie mogły potwierdzić ich relacji, rozpuszczono pogłoskę, że straże ...zostały przekupione (zob. Mt 28, 11-15 — jeśli jakiegokolwiek straże widziałyby to, to musiałyby się natychmiast nawrócić, a nie ryzykować piekłem dla łapówki). Czy nie bardziej godne zaufania jest świadectwo pewnego rzymskiego pretora, prawnika, który zeznał pod przysięgą, iż widział postać zmarłego Augusta w chwili wniebowstąpienia ?

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-05-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,163) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,163>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)